

UWAGI DO SYSTEMU EKSPERCKIEGO – ANDRZEJ RAFAŁ WALTENBERGER (SCENOGRAF)

Szanowna Pani Agnieszka Odorowicz
Dyrektor
Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej

Na spotkaniu w kinie „Kultura”, dotyczącym założeń nowego systemu eksperckiego, otworzyłem dyskusję pytaniem o dotychczas stosowane kryteria doboru ekspertów.

Nie otrzymałem jednak klarownej odpowiedzi. Jak sądzę – wynika to z braku jednolitych kryteriów. Jako środowisko jesteśmy zgodni – ten stan należy zmienić.

Moja propozycja dotyczy przede wszystkim kwalifikacji samego potencjalnego eksperta, gdyż właśnie w słabości systemu doboru upatruję słabość polskich produkcji filmowych.

Wśród obecnych ekspertów zbyt często pojawiają się ludzie mający śladowy, by nie rzec „naskórkowy” kontakt z branżą filmową. Owocuje to wyborem projektów bardzo często niedojrzałych artystycznie, wtórnych, stanowiących lawinę scenariuszy podobnych do jakiegoś pierwowzoru, który osiągnął sukces kasowy. Niestety – rzadko kiedy tworzymy Sztukę, coraz częściej jesteśmy epigonami czyjegoś pomysłu.

Aby ten stan rzeczy zmienić należy, moim zdaniem postarać się o wzrost rangi funkcji eksperta – tak, by jego głos nie budził wątpliwości czy sprzeciwów.

Jednak tak może być tylko w wypadku powołania osób o znaczącym dorobku artystycznym czy zawodowym. Dotyczy to także filmu animowanego i dokumentalnego.

Proponuję **stałe reguły gry** – reżyser powinien mieć na swoim koncie minimum 3, a może 5 lub więcej /do ustalenia/realizacji; operator lub scenograf – 5 do 10 filmów; kierownik produkcji – także 10 filmów, scenarzysta – minimum 3 zrealizowane scenariusze. Zasady ilościowe do ustalenia w odrębnej dyskusji. Wykluczy to obecny brak profesjonalizmu niektórych ekspertów.

Powinien zostać przywrócony podział na filmy wysoko- i niskobudżetowe. W wypadku tych pierwszych – wysokobudżetowych produkcji – liczba ekspertów powinna wzrosnąć do co najmniej 5 osób z koniecznym udziałem scenografa. Tak powinno być również w wypadku filmu historycznego i o wybitnych walorach plastycznych. Natomiast filmy niskobudżetowe mogłyby być oceniane przez mniejsze gremium.

Uważam również, że filmy debiutanckie powinny być oceniane przez komisje składające się również z młodych i mniej doświadczonych twórców. Młodzi ludzie, jak sądzę, zagwarantują rzetelną ocenę scenariusza kogoś bliskiego im mentalnie i pokoleniowo.

Z poważaniem
Rafał Waltenberger